Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 20 Mk.

CENA 20 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk. Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 92 (7131). Niedziela, dnia 23 kwietnia 1922 r. Rok XXX

Dla młodzieży dozwolone

Kino OAZA Kino

Dla młodzieży dozwolone

Od piątku, dnia 21 kwietnia r. b.

Amerykańskiej wytwórni The Transatlantik Film C-o L-td w New-Yorku.

WIELKI FILM ŚWIATA

SENSACJA!!!

WŁADCZYNI DŻUNGLI

Egzotyczny wielki dramat w 6 aktach p. t. „Synowie Księżyca" sensacyjny wielki dramat w 6 aktach p. t.

MARJA WALCAMP

to najodważniejsza kobieta na świecie
to mistrzyni akrobatyki
to amazonka bez konkurencji
to pływaczka wszechświatowa
to odwaga, która zwycięża
to wdzięk, który ujmuje
to czar, który podbija
to miłość, która przykuwa

w roli głównej MARJA WALCAMP w roli głównej

OSOBY GŁÓWNE:

Pułkownik Leighton
Kapitan Johnson
Beth, jego córka
Roger Hammond, europ
Trzej „Synowie Księżyca"
Haigi Ali, władca Afryki
Reja Hari, prezyd. w Bonda
Buck Materson, awanturnik
Ragus, wysłannik wywiad.

MARJA WALCAMP

nie ginie w walce ze lwem
nie tonie na dnie morza
nie ko a przeszyta kulami
nie umiera ciągniona lassem
która was zadziwi
która was ol i
która was zachwyci
która was upoi

„Władczyni Dżungli" — to barwna wstęga niezapomnianych scen, przesuwających się przed oczami oszołomionego widza
„Władczyni Dżungli" — to na egzotycznem tle wschodu walka na śmierć i życie — światła i dobra ze zdradą, tyranją, fanatyzmem i postę em
„Władczyni Dżungli" — to złotowłosa Beth, która w imię miłości ojczyzny — przed kr awą n ściwością tyrana af y ańskiego — broni proklamacji zdobytej.
„Władczyni Dżungli" — to epopea bohaterstwa, która rozgrywa się w tajemniczych miastach wschodu oraz dżungli odwiecznej, wśród lwów, słoni, małp, szakali i hien.

Mimo wielkich kosztów sprowadzenia obrazu w dalszym ciągu ceny miejsc znacznie zniżone.

POCZĄTEK SEANSÓW w dni powszednie o g. 6.30, ostatni seans o g. 9-ej, w soboty, niedziele 1 seans o g. 4.30, ostatni seans o g. 9.

Kino-Teatr

Stylowy

Tylko do poniedziałku, dnia 24 kwietnia 1922 roku włącznie

KTO WINIEN?

Tragiczne dzieje kobiety pg. powieści HANSA HYAMA p. t.

W szponach atlety

w 8-miu aktach z COLETTI FERNANDĄ i atletą SZOLZEM w rol ch głównych.

Początek codziennie o godzinie 6.30 wieczorem, w soboty, niedziele i święta o godzinie 4-tej po poł.

— Ze względu na długość obrazu i w celu uniknięcia natłoku uprasza się o ścisłe stosowanie do godzin. —

Pod dyrekcją Agencji Kinematograficznej „Corso" w Warszawie.

Doktór

P. KLINGER

Choroby weneryczne i skórne,

przyjmuje codziennie od 4—7, w niedziele i święta od 11—1 Towarowa 3, I piętro. 17

Wystawa Obrazów

art. mal.

Wacława Kuszkowskiego

w gmachu Gimn. Państw. im. T. Kościuszki otwarta codziennie od g. dz. 10—12 rano i od 4—7 po poł. do dn. 27 b. m. włącznie. 1128

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Konferencja genueńska.

Wyjaśnienie Delegacji Polskiej.

GENUA. Biuro prasowe delegacyi polskiej na konferencyę genueńską przesłało dziś prasie komunikat następujący:

Wobec pojawienia się w ostatnich dniach w kołach konferencji pewnych komentarzy, zniekształcających charakter i doniosłość protokółu ryskiego, polskie Biuro prasowe uważa za swój obowiązek dać w tej sprawie wyjaśnienia następujące: Między traktatem rosyjsko-niemieckim, zawartym świeżo w Rapallo, a protokółem ryskim nie istnieje jakakolwiek analogja. Protokół ryski ograniczył się do zarejestrowania wymiany poglądów między przedstawicielami Łotwy, Estonji, Polski, oraz Rosyi sowieckiej, tyczących się spraw, których zbadanie i rozwiązanie przez konferencję genueńską było zastrzeżone. Daleka od chęci przesądzania uchwał, któreby miała powziąć konferencja genueńska, wymiana zdań w Rydze miała za jedyny cel dać możność wzajemnego poznania rządom zainteresowanym w formie wskazówek pożytecznych, mogących ułatwić przyszłe rokowania, dokonanych przez nie prac przygotowawczych do konferencyi, bez jakichkolwiek bądź zobowiązań, wypływających z tego faktu. Określenie stosunków istniejących między Estonją, Łotwą i Polską z jednej strony a Rosją sowiecką z drugiej można odnaleźć jedynie w traktatach pokojowych, zawartych przez państwa wymienione.

Odpowiedź Niemiec

GENUA. Odpowiedź niemieckiej delegacyi mocarstw Ententy i państw zaprzyjaźnionych zawierać ma—wedle zebranych u źródła informacyi—podkreślenie dobrej wiary Niemiec i wskazanie na wysiłki, zmierzające do uprzedniego porozumienia się z Lloyd Georgem. Następnie nota ma protestować przeciwko odrębnemu wystąpieniu państw, które podpisały traktat wersalski i godzić się na przedstawienie traktatu niemiecko-bolszewickiego na pełnej sesyi konferencji, która również powinna decydować w sprawie ewentualnego wykluczenia delegatów Niemiec od udziału w pracach politycznych.

Krążą pogłoski, iż bolszewicy w ostatniej chwili wywierają nacisk na niemców, aby odpowiedź na notę zaostrzyć.

Sytuacja w Genui krytyczna

BERLIN. Według doniesień niemieckich sytuacja w Genui jest w sferach koalicyjnych uważana nadal za bardzo krytyczną. Zdaniem tych sfer trzeba nadal poważnie liczyć się z możliwością nagłego rozpadnięcia kongresu genueńskiego. Za najlepszy sposób załatwienia całego konfliktu uważane jest unieważnienie traktatu w Rapallo.

Dziś nastąpi decyzja czy będą prowadzone rokowania z Sowietami

GENUA. Przewodniczący delegacji Wielkiej i Małej Ententy odbyli konferencję w sprawie określenia stanowiska w stosunku do kwestji komisji dla spraw rosyjskich. Przyjęto inicjatywę Barthou, według której plan półoficjalnych rokowań z delegatami sowieckimi ma być zaniechany, a przedstawiciele państw neutralnych mają być zaproszeni na konferencję celem wzięcia udziału w rokowaniach. Następnie uchwalono, aby w piątek przed południem podkomisja obradowała przy udziale delegatów Szwecji, Szwajcaryi, Polski, Rumunji, natomiast bez udziału delegatów Niemiec i Rosji. Na zebraniu tem będzie omówiona odpowiedź rosyjska i powzięta zostanie uchwała co do tego, czy mają być kontynuowane rokowania z Sowietami, czy też nie. Ta sama podkomisja zbierze się po poł. oficjalnie w obecności delegatów rosyjskich, w razie, jeżeli będzie uchwalone dopuszczenie tych ostatnich.

Zmowa niemiecko-rosyjska narusza równowagę europejską

PARYZ. Tutejsze koła polityczne uważając, iż zmowa niemiecko-rosyjska narusza równowagę europejską, dążyć będą do zwołania ogólnej narady sprzymierzeńców Wielkiej i Małej Ententy oraz specjalnie zagrożonej Polski celem powzięcia odpowiednich środków ostrożności zwłaszcza w przewidywaniu zniesienia kontroli sojuszników na Górnym Śląsku, gdzie istnienie znacznej ilości składów amunicji zostało stwierdzone. Francja zamierza sprawę tą przedstawić sprzymierzonym, mając nadzieję, iż uznają oni konieczność rozpatrzenia nowo wytworzonej sytuacji ogólnej.

TELEGRAMY.

Przyjazd członków rządu z Wilna

WARSZAWA. Wczoraj rano, o godz. 10 m. 50 przybył na dworzec główny pociąg nadzwyczajny, wiozący p. prezydenta gabinetu Ponikowskiego i członków rządu, którzy brali udział w uroczystościach wileńskich.

Przybyłych powitali na dworcu pp.: komendant miasta, generał Suszyński, zastępca komendanta policji państwowej, pan Charlemagne, przedstawiciele prezydjum Rady ministrów, pp.: Babiński i dyrektor departamentu politycznego, p. Ciełżyński, który zaś rano o 7 powrócił z objazdu służbowego.

Dług w P. K. P. zmniejszył się znacznie

WARSZAWA. Znaczne wpływy z daniny przymusowej pozwoliły skarbowi państwa zmniejszyć wydatnie swój dług w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, to znaczy ograniczyć obieg banknotów.

Jak się dowiaduje „Kurjer“ zmniejszenie to w ciągu ostatnich dwu miesięcy przenosi 10 miljardów marek polskich.

Wybuch w składach amunicyjnych

LONDYN. W uzupełnieniu wczorajszych doniesień z Belgradu Agencja Havasa nadsyła szczegóły następujące: Skutkiem wybuchu olbrzymich składów amunicyjnych w pobliżu dworca w Monastyrze został poważnie uszkodzony dworzec, kompletnie zniszczone koszary pod gruzami których znalazło się 1800 żołnierzy oraz zburzony kościół, w którym setki osób zebrane były na nabożeństwie. Wybuch spowodował olbrzymie pożary i straszną panikę. Około 30.000 mieszkańców Monastyru ukrywają się w lasach. Oddziały wojskowe usiłowały rozpocząć akcję ratunkową, jednak że zbliżenie się do miejsca, w którym trwają nadal wybuchy i szalejące pożary okazało się niemożliwe.

Bolszewiki puszczają po Europie fałszywe banknoty

RYGA. Podczas świąt Wielkiej Nocy policja tutejsza zorganizowała cały szereg rewizji w różnych dzielnicach miasta, celem wykrycia składu fałszywych banknotów, przywożonych z Rosji sowieckiej i puszczanych w kurs przez bolszewików. W wyniku rewizji aresztowano około 30 osób, zajmujących się wysortem i sprzedażą fałszywych znaków obiegowych. Aresztowani, wśród których znajduje się kilku wybitnych członków miejscowych organizacyi komunistycznych, przyznali się do winy. Dalsze śledztwo w toku.

Olbrzymi wybuch amunicji

BIAŁOGROD. Pod Monastyrem nastąpił wybuch olbrzymich składów amunicji, pochodzących z frontu salonickiego oraz magazynów z prochem. Przypuszczają, że jest to zamach ze strony „Komitadżów macedońskich“.

Eksplozja wywołała tak wielkie wstrząśnienie, że ziemia drżała na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Około 50 tys. mieszkańców okolicznych pozostało bez dachu. Eksplozje trwają dalej, wskutek czego akcja ratunkowa jest uniemożliwiona. Rząd wyasygnował dla poszkodowanej ludności miljon denarów.

Lwów na daninę

LWOW. Jak donosi prasa miejscowa Lwów złożył dotychczas na poczet daniny państwowej 125 miljonów marek polskich.

Warszawa--Charków

CHARKOW. Z dniem 5-go maja roku bieżącego uruchomiona będzie bezpośrednia komunikacja pomiędzy Warszawą a Charkowem. Pociąg sowiecki dochodzić będzie do Zdołbunowa i składać się będzie z 1 wagonu międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych, z 2 wagonów półmanowskich I-szej klasy oraz 2 wagonów towarowych i wagonu pocztowego.

Przestrzeń pomiędzy Charkowem i Zdołbunowem pociąg ten ma przebywać w ciągu 50 godzin. Wobec tego przejazd z Charkowa do Warszawy trwać będzie niecałe trzy dni.

Rozbicie kasy ogniotrwałej.

BYDGOSZCZ 22. Właścicielka magazynu jubilerskiego w Bydgoszczy, Górczyńska, otwierając sklep po świętach wielkanocnych skonstatowała, że gospodarowali w sklepie złodzieje.

Dostali się oni do sklepu przy pomocy podkopu z piwnicy i rozpruli kasę pancerną, z której zrabowali biżuterji, kosztowności na sumę 33-ch miljonów marek.

Policja miejscowa przeprowadziwszy dochodzenie, ustaliła, że złodzieje przyjechali z Warszawy i do Warszawy też wywieźli łupy.

Na ślad jednak sprawców kradzieży u Gorczyńskiej nie natrafiono dotychczas.

Chwilowe zwiększenie się obiegu banknotów spowodowane jest przejściowym wycofaniem rachunków żyrowych w P. K. K. P.

Stan rachunków Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dn. 10 kwietnia br. wykazał chwilowe zwiększenie się obiegu banknotów o sumę sześciu miljardów sześciuset sześćdziesięciu sześciu miljonów 73 marek polskich. Objaw ten wywołał pewne zupełnie nieuzasadnione zaniepokojenie wśród bezkrytycznych sfer społeczeństwa. W rzeczywistości zwiększenie się tego obiegu nie zawiera w sobie niczego niepokojącego: wywołane ono zostało brakiem gotówki na naszym wewnętrznym rynku finansowym. Wskutek braku tego wycofanie z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej część—dziesiątą zresztą tylko—rachunków żyrowych, lokowanych w tejże Kasie.

Sowiety wobec Genui.

Stosunki ekonom. w Rosji sowieckiej.

Utrwalenie i ugruntowanie sytuacji rządu Sowietów w sposób naturalny postawiło przed nimi zadanie odbudowy gospodarczej kraju. Wyjaśniało się dowodnie, że dotychczasowe 'wojenne' sposoby rządzenia nie doprowadzą do żadnych wyników i w ten sposób głośna pod nazwą „nowej" polityka ekonomiczna Sowietów„ jest właściwie pierwszą próbą ustalenia jakichkolwiek poważniejszej w tej dziedzinie wytycznł Na wstępie zgodzić się należy z Leninem, że cały okres dotychczasowy da się określić, jako czerwono-gwardyjski atak na bagnety". Atak jednakże, chociażby udany, pozostaje atakiem tylko oddał ich w ręce rządu komunistycznego fabryki, ale fabryki te stanęły, produkcja została przerwaną, transport popadł w stan zupełnego rozstroju, wymiana produktów normalna ustała itd. Żadne wysiłki i zarządzenia Kremlinu nie okazały się w stanie wpłynąć na polepszenie sytuacji; odwrotnie ciężka klęska głodu jeszcze pogłębiła katastrofalność sytuacji. Intuicyjny, jak zawsze Lenin odrazu w sposób zupełnie prawidłowy określił przyczyny zjawiska: rząd Sowietów i jego podwładni „nie umieją" gospodarować. Tu możnaby charakterystyczną dla marksistów dyskusję bardzo pogłębić. Możnaby powiedzieć: „nie umieją"?—więc znaczy się mieli rację ci, którzy mówili, że Rosja kraj bez kapitalizmu, nie jest odpowiedniem polem doświadczalnem dla „eksperymentu"? W takim razie należy go przerwać i wyczekiwać lepszych czasów, czasów przewidzianych przez Marksa, kiedy to skoncentrowana organizacja kapitalistyczna nie nastręczy żadnych trudności dla administracji komunistycznej, tak jednak Lenin sprawy nie postawił, Nie umiemy gospodarować, więc musimy się nauczyć—oto stanowisko Lenina, Więc wszystko co mówiło się i pisało o koncesjach cudzoziemskich wszelkie projektowane obecnie ulgi dla kapitału mają na widoku jeden cel, nauczanie się gospodarowania. Tu Lenin jest tak samo otwarty, jak zwykle, kiedy nauczymy się, wyrzucimy precz nauczycieli, na razie za naukę będziemy płacili w postaci pozwolenia ściągania zysku, a potem powrócimy do dawnego systemu, ale już doświadczeni i nauczeni. Na cóż mógłby ktoś zapytać, liczą w tych warunkach kapitaliści? kto zgodzi się uczyć komunistów na własną zgubę, o której wódz ich ze zwykłą swoją cyniczną szczerością już naprzód mówi? Oczywiście ten, kto nie bardzo wierzy w żywotność komunistów, kto przepowiednie Lenina traktuje jako czczą pogróżkę, kto wierzy, że komunizm pierwej przeżyje siebie samego, niż się czegoś od kapitalisty nauczy. Lenin buduje skomplikowaną niezmiernie konstrukcję: władza polityczna pozostaje przy proletarjacie raz i na zawsze w postaci dyktatury stronnictwa komunistycznego, pewien wpływ na życie i układ stosunków gospodarczych okaże się w ręku kapitalistów—nauczycieli. Władza polityczna będzie dość można, czujną i potężną, aby tem wpływ, chwilowy zresztą, unieszkodliwić. Oto treść mowy Lenina na ostatnim zjeździe Sowietów, która wywołała rzekomy entuzjazm delegatów zjazdowych, a która następnego dnia już napewno wywołała panikę na zamkniętej nawpół poufnej, konferencyi komunistycznej. Szczyty partji, jak zwykle okazały się po stronie Lenina, ale szeregowi członkowie ci fizyczni wykonawcy woli dotychczasowej Kremlinu, czekiści może, zapytali z całą szczerością „cofamy się—dobrze——do jakiej linji, gdzie jest ten kres, co do którego mieć możemy gwarancję, że nie cofniemy się dalej pod żadnym pozorem?" Tu kamieniem (Lenin bowiem nie stawił się na konferencję) odpowiedział, że na wojnie takich linji wykreślić nie można, one zależą wyłącznie od okoliczności. Myślę, że odpowiedź ta powinna była zamrozić krew w żyłach niejednego komunisty. Tak, czy inaczej, sytuacja niezmiernie się wyjaśnia. Do odbudowy Rosyi dopuszczony będzie kapitał swojski i cudzoziemski kapitał ten będzie mógł pracować pod warunkiem zachowania wszystkich praw i przepisów sowieckich, zwłaszcza kodeksu pracy. Żadne koncesje i gwarancje polityczne nie będą mu udzielone. Nadzwyczajne posiedzenie Wszechros. Komitetu Wykon., wybierające delegację na konferencję genueńską, udzielając delegacyi tej pełnomocnictw, zresztą nieograniczonych, na ten punkt specjalny nacisk położyło. Oczywiście tu należy się orjentować w sytuacji politycznej: Sowiety nie zgodzą się jawnie na żadne koncesje polityczne. To powinien zrozumieć każdy, kto z nimi negocjuje (zrozumiała to kompanja amerykańska, która otrzymała już koncesję na dobywanie aluminium na Urale, zgadzając się podlegać wszelkim prawom sowieckim. O dalszym trybie życia i układzie stosunków zadecydują okoliczności faktyczne. Tak się przedstawia program nowej polityki ekonomicznej w chwili, gdy Sowiety otrzymały zaproszenie do Genui, którą one same odrazu ogłosiły, jako wszechświatową konferencję pokojową, W ten sposób Rosja jest do odbudowania i eksploatowania dla kapitału i Sowiety temu nie staną na przeszkodzie. Zgodziły się bowiem na koncesję dla kapitału Przełożone na język polityki to ustępstwo dla kapitału oznacza, że w chwili, gdy Sowiety stanęły w środku trójkątu, którego szczyty nosiły nazwę: komunizm, władza, Rosja, dwie ostatnie nazwy bardziej fascynowały sfery kierownicze, aczkolwiek macierzysta. Tu leży rozwiązanie zagadki o ewolucji ekonomicznej wszelkiej innej. Z chwilą zgody na udział w konferencji genueńskiej Sowiety weszły na drogę ewolucyi, z której niema odwrotu. Mogą one wypowiedzieć jeszcze wiele słów wojowniczych co teraz nawet czynią skwapliwe, mogą nawet zainscenizować niewielką wojnę. Nie wpłynie to na zmianę sytuacji. Upragnione w 1918 roku zwycięstwo dyplomatyczne przyszło za późno. Gdyby wówczas podjęto z niemi pertraktacje, kiedy upojone pierwszem powodzeniem nie orjentowały się one w sytuacji—pertraktacje takie nie doprowadziłyby może do niczego. Dzisiaj, po trzyletniem opanowaniu władzy w Rosji—muszą one dojść do jakichś realnych rezultatów, te realne rezultaty przedstawiają się nam w postaci okuplonego czemś zwycięstwa—tem właśnie jest dla nich konferencja genueńska. Uzyskają tam niewątpliwie korzyści, ale będą jednocześnie siłą rzeczy zmuszone do wszechstronnej, chociażby powolnej i na razie niezauważalnej, ewolucji we wszystkich kierunkach. Ewolucja ta spowoduje wiele zjawisk nowych, z których pierwszem będzie rozłam faktyczny w stronnictwie komunistycznym. Szczyty partji rządzącej odezwą się od tej masy szarej, która żyła dotychczas z przeprowadzenia w życie polityki terrorystycznej. W najbliższej przyszłości ci „maurowie" nie będą więcej potrzebni. Lenin et consortes proximi będą musieli oprzeć się o jakieś inne siły, które już usłużnie szykują się do wyjścia na szerszą widownię. W ten sposób koło historji jeszcze nie spełnia swój zwykły obrót i kolosalny, o niezliczonych ofiarach, eksperyment zbliża się ku końcowi, koniec ten, oczywiście, tragicznym będzie dla warstw pracujących Rosji, które za czyny swoich przywódców zapłacą długiemi laty niesłychanej nędzy i wyzysku, ale może istotnie ludzkość bogatsza tym razem o taki obszerny i pouczający eksperyment nie będzie na ten raz do jego powtarzania.

List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 18 kwietnia.

W Genewie usunięto przed kilku dniami ostatnią poważną przeszkodę, jaka stanęła na drodze pokojowemu załatwieniu sprawy górnośląskiej wzgl. polubownemu załatwieniu polsko-niemieckiej umowy gospodarczej w sprawie G. Śląska. Za pośrednictwem p. Calondera i komisarjatu Ligi Narodów doszło nareszcie do bezpośredniego porozumienia między delegacją polską a niemiecką w sprawie likwidacji majątków niemieckich na G. Śląsku, tak, iż arbitraż p. Calondera którego nie życzono sobie ani ze strony polskiej, ani niemieckiej, i którego p. Calonder starał się uniknąć, stał się zbytecznym.

Ale przedwczesną i conajmniej bardzo podejrzaną jest, radość niemieckich urzędowych i nieurzędowych organów prasowych, które z tryumfem donoszą, jakoby w Genewie zwyciężyło stanowisko niemieckie, to jest jakoby Polacy zrzekli się prawa likwidacji, lub o ile im je przyznano, prawo to stało dla nich bezprzedmiotowem. Wprawdzie nie we wszystkiem zwyciężyło stanowisko polskie, ale liczyć się z tem należało od samego początku rokowań. Gdzie się coś uzyskać chce drogą układów, muszą obie strony posiadać z góry przygotowane ustępstwa, w zapasie.

Polska uzyskała prawo likwidowania, to jest wywłaszczania, tych wszystkich wielkich przedsiębiorstw niemieckich na G. Śląsku, które należą do Niemców niegórnoślązaków i w r. 1921 zatrudniały przynajmniej 600 pracowników. Oprócz powyższych może Polska wywłaszczyć jeszcze liczne inne, w umowie genewskiej szczegółowo wymienione przedsiębiorstwa niemieckie, które wprawdzie nie zatrudniają 600 robotników, ale w charakterze swym zaliczają się do t. zw. wielkiego przemysłu.

Z terenów rolniczych zaś wolno wywłaszczać jedną trzecią ogółu niemieckiej wielkiej własności ziemskiej na G. Śląsku. Do wielkiej własności ziemskiej zaliczają się majątki obszaru conajmniej 100 hektarów, przyczem nie liczy się lasów, jezior i wogóle ziemi nieuprawnej.

Ponieważ niemieccy właściciele ziemscy w obawie przyszłej likwidacji mogliby majątki swoje przewłaszczyć w inne ręce, Polska uzyskała niejako prawo sekwestru na te majątki. W tym celu musi rząd polski najpóźniej w przeciągu miesiąca donieść tym właścicielom niemieckim, których majątki chce zakupić w swoim zamiarze. Dlatego też w czasie od 15 kwietnia r. 1922 aż w miesiąc po objęciu władzy przez Polskę, wyprzedaż majątków niemieckich na polskim G. Śląsku wogóle jest wzbronioną z wyjątkiem oczywiście przypadków, gdzie kupującym jest rząd polski.

Już z powyższego, krótkiego tylko scharakteryzowania umowy polsko-niemieckiej w sprawie likwidacji, wynika jasno, że delegacja polska odniosła w Genewie bardzo poważny sukces, większy nawet, niż go się spodziewano w pewnych kołach polskich. Na jakiej podstawie prasa niemiecka, temat ten omawiając, rozpisuje się o rzekomem „zwycięstwie stanowiska niemieckiego"—to już jej tajemnicą, albo raczej tajemnicą powszechnie znaną. Prasa niemiecka i wyraz rządu niemieckiego, biuro Wolffa, chcą tym sposobem tylko uspokoić zawiedzioną w swych nadziejach niemiecką opinję publiczną, którą aż do ostatniej chwili łudzono zapewnieniami, że rząd niemiecki nigdy na likwidację własności niemieckiej na G. Śląsku się nie zgodzi.

W Genewie pozostałe do załatwienia jeszcze tylko sprawa ochrony mniejszości narodowych. Mimo, że i tutaj wciąż wysuwają się coraz nowe trudności, jest przecież nadzieja rychłego i pomyślnego załatwienia jej, zwłaszcza, że obie strony w równej mierze są w niej interesowane i Niemcy nie mogą stawiać poważniejszych przeszkód, jeśli nie ma się to odbić na nich samych. Także sprawa przyszłych instancji rozjemczych nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygniętą, ale wszystkie te sprawy w porównaniu ze sprawą likwidacji stanowiły kwestje drugorzędne, które teraz po usunięciu największej przeszkody niebawem również doczekają się swego załatwienia. Z doliczeniem czasu, potrzebnego na różne formalności, związane z ratyfikacją umowy gospodarczej, z rozwiązaniem dotychczasowej administracji niemieckiej w polskiej części G. Śląska, z wyprowadzeniem się wojsk koalicyjnych itd., spodziewać się można objęcia kraju przez władze polskie mniejwięcej w połowie czerwca.

W kilku zdaniach poruszyć jeszcze muszę sprawę pogłosek niemieckich o rzekomych przygotowaniach do nowego „puczu" polskiego, i sprawę niemieckich przygotowań samych. Bajka o przygotowaniach do no-

wego powstania polskiego na G. Śląsku dotąd nie schodzi z łamów prasy niemieckiej, nietylko krajowej ale i tutejszej, śląskiej. Zdaje się, że dzieje się to celowo, aby z jednej strony podburzyć opinję publiczną wojowniczym „Polakom“, z drugiej zaś strony odwrócić uwagę szerszych kół, zwłaszcza komisji międzysojuszniczej, od prawdziwego stanu rzeczy, to jest od faktu, że niebezpieczeństwo grozi nie ze strony polskiej, lecz o ile istnieje, wyłącznie ze strony niemieckiej. Nawet rząd niemiecki przyłożył rękę do owej propagandy, że G. Śląskowi grozi nowe niebezpieczeństwo z powodu przygotowań polskich do nowego powstania. Przedstawiciel rządu niemieckiego w Opolu według doniesień pism niemieckich z polecenia swego rządu w tych dniach zwracał komisji międzysojuszniczej uwagę na owe „niebezpieczeństwo“; jakie grozi krajowi z powodu rzekomych przygotowań polskich do nowego powstania. Równocześnie donosi niemiecka „Telegraphen=Union“, że niemieckie wydziały polityczne dla niemieckiej części G. Śląska odbyły w sprawie tej „ściśle tajną naradę“.—Ostatnie wypadki, zamach w Gliwicach, zamach na redaktora polskiej „Grenz-Ztg.“ w Bytomiu i „tyle innych stanowią dowód, że niebezpieczeństwo grozi tylko od Niemców.

ALEKSY PAJAK.

ODEZWA.

Zjednoczenie Młodzieży Narodowej im. Ad. Mickiewicza Rzeczypospolitej Polskiej, zostało zawiązane 14 września 1918 roku,. Założycielami organizacji są p.: Tadeusz Wiańkowski i p. Edward Socha, zadaniem organizacji jest kroczenie takiemi śladami, jakiemi kroczył nasz wielki wieszcz. Adam Mickiewicz, oraz uświadamianie członków o poczuciach i dążeniach narodowych, krzewienie oświaty, przygotowywanie członków do przyszłej pracy obywatelskiej. Organizacja liczy na terenie miasta Warszawy, 5 kół skupiając w nich młodzież akademicką, robotniczą, szkolną, urzędniczą, zaś na terenie Rzeczypospolitej posiada 10 kół prowincjonalnych. Na terenie miasta Kalisza pomimo kilkakrotnych naszych wysiłków nie udało się nam zorganizować koła, ponieważ nie znajduje takiego poparcia i oddźwięku wśród młodzieży tutejszej. Przeto zwracamy się do was, koledzy i koleżanki do przystąpienia z nami do wspólnej pracy na niwie

narodowej, a wiemy, że nie odmówicie nam swego poparcia. Osoby, pragnące założyć Koło na terenie m. Kalisza, proszone są o zwracanie się do Prezydjum Rady Naczelnej w Warszawie, ul. Żytnia 40, lub do prezesa Rady Naczelnej w Warszawie ulica Łucka Nr. 20—25.

Rada Naczelna:

Prezes Rady Naczelnej Tadeusz Wiankowski, Edward Socha, Zdzisław Horszowski, Henryk Trenkler, Michał Kordus, Czesław Tkaczyk.

„Stronnictwa, Partje, Unje, Federacje, kluby polityczne na ziemiach polskich i ich programy w r. 1921“. Jan Bełcikowski.

Jest to drugie z kolei wydawnictwo Bibljoteki W. Wydawnictw Aktualnych, opracowane na podstawie źródeł sejmowych, urzędowych i prasowych. Autor podzielił swą rozprawę na 2 części: część ogólną, w której encyklopedycznie omawia grupy polityczne nie reprezentowane w Sejmie, a w tej liczbie i partje polityczne na Litwie, Śląsku, Ukrainie i w Gdańsku,—i część szczegółową, zawierającą zwięzłą charakterystykę stronnictw konserwatywno-liberalnych, Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowego Zjednoczenia Ludowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego (Wyzwolenie, Piast), Narodowej Partji Robotniczej, Polskiej Partji Socjalistycznej, Komunistycznej Partji Robotniczej, Polski, Żydowskich Grup politycznych i Grupy rosyjskiej.—Autor godnie wywiązał się z niełatwego dziś u nas zadania—zdołał bowiem całość swej pracy utrzymać w tonie możliwie objektywnym, unikając szczęśliwie zacietrzewienia partyjnego i ujmując w nader szczupłe ramki dość obfity materjał, dotyczący blisko 20 stronnictw polskich. Mając na uwadze chaos obecny naszego życia politycznego, skoncentrowanego w Sejmie, owe ustawiczne niespodzianki, secesję (wystąpienie posła Dubanowicza, „Plastowcy“ etc.), zażarte walki na tle porachunków osobistych itp.—broszura Bełcikowskiego może oddać dużą przysługę, ułatwiając szerszym masom orjentowanie się śród licznych partji, stronnictw i innych ugrupowań politycznych w Polsce współczesnej.

Autor poczynił wiele trafnych spostrzeżeń, uwzględniając w swych charakterystykach nie tyle programy polityczne natury oficjalnej, ile momenty przełomowe w biegu ewolucyjnym kształtowania się stronnictw, gromadząc dla przyszłości cenny materjał do obszerniejszej charakterystyki naszych stronnictw politycznych.

Al. Kijewski.

Pożar wsi skutkiem strzelania świątecznego.

Włościanie wsi Zator, w pow. skierniewickim mieli fatalne święta Wielkanocne.

Oto synowie gospodarza tejże wsi Łuczaka, Ignacy i Stanisław w pierwszy dzień świąt, około godz. 9 rano, chcąc wystrzelić na „wiwat“, napełnili gilzę od działa małego kalibru prochem i innemi materjałami wybuchowymi. Gdy już było wszystko gotowe, wykopali w niewielkiej odległości od zabudowań wiejskich dołek, do którego następnie włożyli nabój, poczem gilzę podpalili słomą.

Skutki strzału były fatalne. Część naboju upadła na zabudowania, przyczem zapaliła się stodoła Szymona Walendzika, a od niej ogień przerzucać się począł na inne zabudowania we wsi.

Niedługo rozszalał olbrzymi pożar, wszelkie zaś zabiegi chłopów i 2 straży ogniowych nie zdołały już ocalić wsi.

Wychowanki zakładu z Puszczy Maryańskiej które na wieść o pożarze we wsi Zator, pierwsze w liczbie 18 pospieszyły na ratunek, wynosiły bohatersko na rękach dzieci włościan z płonących chat wiejskich. Podczas ratunku poparzonych zostało ciężko dwu gospodarzy.

Ogółem spaliło się 19 domów mieszkalnych 53 stodół i szop, oraz znaczna ilość inwentarza.

KRONIKA.

— Z TOW. WIOSLAREK.

W niedzielę, dn. 30 kwietnia o godz. 3 po poł. w gmachu Starostwa sala nr. 37 odbędzie się Ogólne Zebranie członkiń z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie z dotychczasowej działalności,
2) uchwalenie zmiany w statucie,
3) uchwalenie regulaminu dla komisji sportowej,
4) podniesienie wpisowego i składki miesięcznej,
5) wybory do zarządu, komisji kwalifikacyjnej, komisji rewizyjnej i komisji sportowej,
6) wolne wnioski.

Wejście tylko dla członkiń, posiadających legitymację.

— ZE STRAŻY OGNIOWEJ.

Wyznaczone na niedzielę 23 b. m., w sali strażackiej ogólne roczne zebranie członków kaliskiej Straży ogniowej rozpocznie się nie o godz. 3, lecz punktualnie o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu (a to z powodu ogólnego zebrania w Stow. Rzem. Chrz., do którego wielu strażaków należy, a które odbędzie się tegoż dnia już o godz. 2 po poł.

Porządek dzienny jest następujący:

1) wybór przewodniczącego zebrania;
2) odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania;
3) sprawozdanie z działalności Straży ogniowej za 1921 rok;
4) sprawozdanie kasowe i kasy zapomóg;
5) przyjęcie statutu Związku Florjańskiego,;
6) ustalenie składek rocznych od członków-ofiarodawców Straży i członków czynnych za kasę zapomóg;
7) wybory: a)) 8 członków Zarządu Straży, b) wice-komendanta, c) gospodarza straży, d)) komisji rewizyjnej;
8) wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, mających być przez Ogólne zebranie uchwalonemi, oraz ze względu na wybory, uprasza się wszystkich członków Straży ogniowej o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

— SPRAWOZDANIE z urządzonego znaczka 9 b. m. zebrano 51465 mk. Rozchodu było 3850 mk.; czysty zysk 47615 mk.

Zarząd Koła Polek.

1136.

— ZGON.

Dnia 19 b. m. zmarł w Zakopanem o godz. 9 wiecz., bawiący tam od dłuższego czasu literat, ś. p. Eugenjusz Małaczewski. Zmarły autor „Konia na wzgórzu“ już w pierwszych utworach zapowiadał się, jako wyjątkowo uzdolniony nowelista.

— FAŁSZERZE KWITÓW REKWIZYCYJNYCH.

W lubelskim sądzie wojennym toczył się proces b. wachmistrza Kobylińskiego, kaprala Drozda i kaprala Tachowicza, oskarżonych o sfabrykowanie fałszywych kwitów rekwizycyjnych w celu otrzymania za nie pieniędzy od Intendentury. Pozostali dwaj oskarżeni w tej sprawie: Wolf Wejsberg i Hrzamiński staną przed sądem cywilnym. Do wykrycia fałszerstwa przyczyniły się dwie tajne agentki śledcze. Jedna z nich potrafiła nawet rozkochać w sobie fałszerza. Sąd skazał głównego winowajcę, Kobylińskiego na karę śmierci,, Drozda na 4 lata, a Tachowicza na rok więzienia.

— ZARZĄD TOW. PRAWNICZEGO w Warszawie, Oddział w Łodzi, podaje do wiadomości, że „Delegat Rzeczypospolitej Polskiej do mieszanego Trybunału Rozjemczego, sędzia Sądu Apelacyjnego, prof. Jan Namitkiewicz, wygłosi w sali giełdy łódzkiej w dniu 25 kwietnia 1922 roku o godz. 7 i pół wieczorem odczyt na temat „O mieszanym Trybunale Rozjemczym polsko-niemieckim“ ustanowionym na zasadzie art. 309 Traktatu Wersalskiego (sprawa odszkodowań wojennych).

— PRZYKRA SPRAWA.

W 8 wydziale karnym sądu okręgowego w Warszawie zasiadał na ławie oskarżonych 26 letni Karol Raubal, oficer łącznikowy misji francuskiej w Polsce, a przedtem ppor. XIV pułku ułanów, zwolniony w dn. dn. 10 października, syn nieżyjącego już, a znanego przez szereg lat adwokata łódzkiego.

Poznał on się w roku zeszłym z jubilerem warszawskim p. Wabia-Wabińskim, znajomość zamieniła się szybko w przyjaźń, lecz w miarę wzmagania się przyjaźni ze sklepu poczęły ginąć różne rzeczy wartościowe z biżuterji. Początkowo p. Wabiński sam nie wierzył, aby sprawcą kradzieży był jego przyjaciel, wreszcie jednak nie miał innej rady i skierował sprawę do sądu. Dochodzenie ustaliło, że Raubal prowadził życie zbytkowne, wyłudzał od kolegów i znajomych sumy miljonowe i że poza sprawą, o której mowa, jest w toku 10 innych spraw o kradzieże i wyłudzenia.

Okazało się także, że kradzione ze sklepu Wabińskiego kosztowności spieniężał przez gospodynię, u której mieszkał, a część niesprzedaną lokował w safesie w banku zachodnim. Oprócz tego w tymże banku miał na rachunku bieżącym około 100000 marek.

Na wczorajszem posiedzeniu sądu oskarżony walczył z własnym obrońcą i oświadczył między innemi: „Nieszczęście moje polega na tem, że przez głupią ambicję chciałem imponować ludziom, wśród których się obracałem, a pobory oficerskie mi na to nie starczyły; nie zasługuję więc, jak twierdzi mój obrońca na żadne względy i okoliczności łagodzące. Zhańbiłem mundur, dobre i szlachetne imię. Pozostaje mi tylko po odcierpieniu kary wstąpić do klasztoru“.

Sąd okręgowy skazał Raubala na 6 miesięcy więzienia. Pozostałe 10 spraw jest w toku.

— WYMIANA Z ZAGRANICĄ LISTÓW WARTOŚCIOWYCH. Polski zarząd pocztowy przystąpił od 1 kwietnia r. b. do wymiany z zagranicą listów z podaną wartością.

Jednakże z powodu nieosiągnięcia porozumienia co do sposobu wymiany ze wszystkiemi państwami, należącymi do umowy madryckiej o wymianie listów z podaną wartością, ministerjum poczt i telegrafów nie mogło narazie wprowadzić regularnej wymiany listów wartościowych.

Jak się dowiadujemy, obecnie mogą nadchodzić przez czesko-słowackie urzędy—Bogumin i Cieszyn Czeski—z zagranicy listy z podaną wartością do urzędów wymiany w Krakowie i Cieszynie Polskim.

Najwyższa wartość listów nie może przekraczać 1000 franków.

Listy z podaną wartością czeskie urzędy wymiany wydają urzędom polskim za pomocą kart wartościowych w workach zamkniętych w sposób ustalony dla listów poleconych.

Urzędy przeznaczenia zawiadamiają adresatów o nadejściu listów z podaną wartością i wydają je w urzędzie bez żadnych opłat.

— NA CZEŚĆ POLONJI AMERYKAŃSKIEJ.

P. minister wyznań rel. i ośw. publ. wydał następujący okólnik w sprawie uroczystego obchodu w szkołach na cześć Polonji amerykańskiej:

„Emigracja nasza na obczyźnie, a zwłaszcza w Ameryce, tak w ciągu całej wojny, jakoteż i podczas pierwszych nad wyraz trudnych lat odbudowy państwowości polskiej dawała stałe dowody wielkiego patrjotyzmu i odczucia potrzeb narodowych, a ofiarność braci naszych z za oceanu nie cofała się przed chętnem złożeniem darów dla ojczyzny naszej nawet po długiej dalekiej rozłące.

Te dowody ścisłej łączności naszego wychodźtwa z krajem macierzystym, to pocieszający objaw braterskiego uczucia, jakie nie ginie wśród polaków nawet przy długiej i dalekiej rozłące.

Aby tak wysoce dodatnie cechy duszy polskiej podkreślić i utrwalić wśród młodych pokoleń postanowiło ministerjum urządzenie w dniu 20 maja r. b. we wszystkich szkołach uroczystego obchodu, poświęconego z jednej strony uczczeniu pamięci tych z naszej emigracji, którzy padli na polu walki zbrojnej o wolność ojczyzny, z drugiej zaś oddaniu hołdu i wyrazu wdzięczności tym wszystkim z naszego wychodźtwa, którzy słowem, czynem i ofiarnością przyczynili się do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kraju“.

Po tym wstępie, wyjaśniającym powody i cel uroczystości, następują wskazania, dotyczące samej już organizacji obchodu. Ma więc obchód składać się z dwóch części: 1) z żałobnego nabożeństwa za poległych i 2) z obchodu szkolnego, podczas którego będą wygłoszone odpowiednie przemówienia, wykłady i deklamacje.

(Dla ułatwienia szkołom urządzenia obchodu ministerjum roześle jeszcze szczegółowy projekt programu.).

Aby zaś rodacy nasi mieli żywy dowód pamięci naszej—jak głosi dalej okólnik ministerjalny—i naszej dziatwy, powinna każda szkoła przygotować adres od dzieci do naszych emigrantów z wyrazami bratnich uczuć i wdzięczności z podpisami uczniów. Adresy powinny być ułożone i ozdobione przez dzieci rysunkami, fotografjami lub wycinankami, przyczem należy im zostawić pole otwarte do własnej twórczości artystycznej.

Adresy te, których wymiar jest podany, ministerjum wystawi w Warszawie, poczem prześle je do Ame-

ryki, jako wystawę okrężną po miastach o licznej ludności polskiej.

Za inicjatywę w tej sprawie należy się ministerjum oświecenia publ. uznanie, nie należy też wątpić, że zarządy szkolne i nauczycielstwo, oceniając znaczenie narodowe i wychowawcze tej akcji, gorąco się nią zajmą i dzień 20 maja uczynią istotnie świętem narodowem, które się trwale zapisze w duszach naszej młodzieży.

— ZJEDNOCZENIE.

Treść numeru: 17-go: Więcej wiary i zaufania (ks. S. Starkiewicz). Niebezpieczne knowania.—Z Sejmu (M. Łazęcki).—Alleluja, wiersz (W. Tchórz).—O swojski handel (Jagienka z pod Lublina).—N Narodowego Zjednoczenia Ludowego.—Listy naszych czytelników.—Tydzień polityczny (Ł).—Z kraju: ze stolicy, z całej Polski.—Różne wiadomości.—Rzeczy ciekawe.—Informacje.—Odpowiedź poselska.—Ceny ziemiopłodów.—Ceny pieniędzy.—Wesoły kącik.—Odpowiedzi Administracji.—Ogłoszenia.

— GRONO URZEDNIKOW, zawiązawszy w Kaliszu „Koło Miłośników Sceny Polskiej", dale w Sali Stow. Rzem. Chrz. (ul. Piekarska 7) w niedzielę, tj. 23 bm. o godz. 8 wieczór sztukę w w trzech aktach 'Gubernator i Trocki' barwnie odzwierciadlają przewrót bolszewicki w Rosji.

Całkowity dochód przeznacza się na Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Kaliszu. Szczegóły w afiszach.

— PODWYZSZENIE OPŁAT ZA PRZEKAZY POCZTOWE I TELEGRAFICZNE.

Minister poczt i telegrafów, opierając się na art. 10 ustawy z dn. 27 maja 1919 r. wydał ostatnio rozporządzenie w sprawie podwyższenia opłat za przekazy pocztowe i telegraficzne w obrocie wewnętrznym.

W myśl rozporządzenia powyższego z dn. 16 kwietnia r. b. dopuszczone są w obrocie wewnętrznym Rzeczypospolitej: 1) przekazy pocztowe i telegraficzne do kwoty 50 tys. mk. na jeden przekaz, 2) obciążenie przesyłki listowej, paczki lub listu wartościowego pobraniem do kwoty 50 tys. mk. 3) deklarowane wartości prywatnej paczki lub listu wartościowego do 50 tys. mk.

Opłata pocztowa za przekazy pocztowe wynosi:

Do 500 mk. 10 mk.; ponad 500 do 1000 15 mk.; ponad 1000 do 2500 30 mk.; ponad 2500 do 5000 50 mk.; ponad 5000 do 10000 100 mk.; ponad 10000 do 15000 135 mk.; ponad 15000 do 20000 170 mk.; ponad 20000 do 25000 200 mk.; ponad 25000 do 30000 230 mk.; ponad 30000 do 35000 260 mk.; ponad 35000 do 40000 290 mk.; ponad 40000 do 45000 320 mk.; ponad 45000 do 50000 350 mk.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 11 kwietnia roku bież.

— POZARY.

Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar na wiatraku, należącym do Leopolda Berenta, a znajdującym się w Koźminku, przyczem pastwą płomieni padło zboże, znajdujące się na wiatraku.

Poszkodowany straty swe oblicza na 2.145.500 mk.

Na ratunek pospieszyła straż ogniowa z Koźminka.

W kolonji Orli-Staw, gm. Ceków z powodu zapalenia się sadzy w kominie, spłonął dom mieszkalny, należący do małżonków Czarnojanczyków. Straty wynoszą 100.000 mk.

W pierwsze święto Wielkiej Nocy jakiś osobnik, widocznie powodowany zemstą, położył ogień w stodole niejakiego Franciszka Bonclera, zamieszkałego w Stawiszynie. Pastwą płomieni, oprócz murowanej stodoły, padło znajdujące się w niej zboże i maszyny. Straty wynikłe z tego powodu wynoszą 3.470.000 mk. Energiczny ratunek niosły straże ogniowe ze Stawiszyna i Zbierska, które zdołały pożar umiejscowić.

— Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Czesław Mączyński: Boje lwowskie.

Cz. I.

Oswobodzenie Lwowa.

(1-24 listopada 1918 r.).

Tom I i II.

Pierwszy komunikat wojskowy polski (choć jeszcze nieoficjalny sztabu armji polskiej, który dopiero pojawił się 26 listopada 1918 r.), ma datę: „Lwów, 2. 2. XI. 1918 r." i donosi o pierwszej walce, jaką żołnierz polski podjął w obronie wyłaniającej się z chaosu Rzeczypospolitej.

Jest to początek walki o Lwów, opisanej szczegółowo i sumiennie przez dowódcę zrazu skromnych sił zbrojnych w zajętym przez ukraińców Lwowie—pułk. bryg. Cz. Mączyńskiego. Książka cenna jako przykład, jak w warunkach moralnych i liczebnych ludności polskiej wschodniej części Małopolski garstka obrońców przez przywiązanie do Polski i psychikę bohaterską może urość w ciągu kilkunastu dni do potężnej siły i zmiażdżyć wojska znacznie przeważające, liczebnie silne, przez obce armje, podtrzymywane i dobrze zaopatrzone. Przeżycia, opisane przez pułk. Mączyńskiego stały się kapitałem moralnym, o które rozbijają się intrygi Petryszewiczów i Szeptyckich oraz wzorowane na sowiecko-niemieckich układach brzeskich, działania zachodnio-europejskie, zmierzające do wyłączenia z Polski obszarów na wschód o linji: wzgórze Haluz—Lutowiska — Dobromil — Betrec (mapy, załączone do Traktatu w Sevres z 10 sierpnia 1920 roku). W załącznikach pułk. Mączyński podaje raporty por. B Eustachiewicza, między innemi z czasów pobytu w Lublinie—niestety niewolne od niedokładności i błędów.

* * *

Ppułk. H. Bagiński: „Wojsko polskie na Wschodzie".

Wydawn. Instytutu naukowo-wydawniczego.

Z ideą samodzielnego polskiego zbrojnego czynu, samodzielnej armji polskiej poszli w szeregi w połowie 1914 r. wychowankowie dawnych Drużyn i Związków strzeleckich po obu stronach frontu — bez względu na to że politycznie jeden i drugi czyn był inaczej rozumiany i oceniany. Warunki stworzenia armji polskiej na wschodzie dopiero jednak zaczęły się wyłaniać po ewolucji marcowej 1917 r. Wtedy powstała myśl stworzenia z 700.000 żołnierzy polskich, służących w armji rosyjskiej oddzielnych korpusów polskich której wyrazicielem staje się, założona przez pułk. Bagińskiego w kwietniu 1917 r. 'Polska Liga wojenna walki czynnej'. Rozpoczyna się żmudzka walka z wrogami armji polskiej: komunikatami polskimi, t. zw. lewicą demokratyczną, z dążeniem mas żołnierskich do powrotu do kraju, z oporem Kiereńskiego, a następnie zdecydowanie wrogą akcję władz sowieckich. Chrzest krwawy biorą oddziały polskie w walce z bolszewikami i wojskami niemieckiemi. Kiedy skutkiem tego 1, 2 i 3 korpus uległy rozwiązaniu powstają oddziały polskie na Murmaniu, na Syberji, Kubaniu i Odessie. Te wypadki 1914 r. do 1920 r. przedstawił w swej pracy ppułk. Bagiński. Ta krwawa i przepiękna odyssea żołnierza polskiego na wschodzie łączy się w jedną całość z bohaterskiemi przeżyciami żołnierza polskiego przed powstaniem Państwa na innych terenach. (ogółem w czasie wojny pod sztandarami polskiemi na różnych terenach zgrupowało się około 100.000 żołnierzy.

OFIARY:

— PODZIEKOWANIE Z CZERW. KRZYZA

Na święcone dla chorych i rannych żołnierzy leczących się w miejscowym szpitalu wojskowym nadesłali pp. właściciele piekarń i masarń ofiary w pieczywie i wędlinach, a mianowicie:

Z Cechu Mistrzów piekarzy pp.: Drobniewski pieczywa za 2000 mk., Czajczyński za 1000 mk., Dębczak za 500, Joerchel za 500, Jaworski za 500, Kurow za 1000 mk., Michalski za 500 m. Michałkiewicz za 500, Staniewicz za 2000 mk., Nowakiewicz za 500 mk., Schiming O. za 500 Schiming E. za 1500 mk., Plas za 500 mk., Schmidt za 1000 mk., Tyszer za 1070 mk., Wołdański za 500 mk., Wróblewski za 500 mk., Walczak za 500 mk., Cichy za 500 mk., Cembrzyński za 1000 mk., Roseke za 1000 mk., Sutassowicz za 1000 mk., Kamiński za 1000 mk., Liberski za 1620 mk.

Z Cechu Mistrzów rzeźników ofiarowali wędlin i mięsa pp.: Bukowscy 5 f. leberki, Górny Władysław 600 mk. Górny W. za 840 mk. wędlin, Herbich Stanisław 6 f., Herbich Fran. 6 f., Iwankiewicz 2 f. boczku, R. Jezierski 3 funt. Jakubowski 5 f. leberki, Walkowski za 500 mk., Lisiak 2 f. mięsa, Jezierski W. za 600 mk., Magnuszewski 2 f. kiełbasy, Minijewski 2 f., Michalski 2 f. mięsa, Remelski 2 f. kiełbasy, Sieradzka A. 3 f. kiełbasy, M. Skórniak wołowiny 3 funty Skierzyński 2½ f. wyrobów, Strzelczyński 3 funt. Tschapke 2 f. kiełbasy, Trębaczkiewicz Ludomir 320 mk., Olejnik 2 f. kiełbasy, Gurczyński 10 funt. kiełbasy, Unisławski za 280 mk., Kołodziejski 1 f. kiełbasy.

Za powyższe dobrowolne ofiary Zarząd Cz. Krzyża składa szanownym ofiarodawcom w im. chorych żołnierzy serdeczne „BOG ZAPŁAC".

L. Kraciński z Kalisza złożył mk. 500 na pomnik dla poległych z 29 p. S. K.

Starosta Rembowski zamiast życzeń świątecznych złożył mk. 1000 na repatrjantów.

Stowarzyszenie spożywców 'Zgoda' w Opatówki stosownie do uchwały Ogólnego Zebrania z dnia 16 lutego r. b. składa przy niniejszym 5000 na Inwalidów Wojska Polskiego.

Wyzionął ducha pod kułakami chłopów

Pod Warszawą, we wsi Bieganowie zdarzył się wypadek, który charakteryzuje dostatecznie nastroje, panujące wśród naszych chłopów. Mianowicie 1 den z gospodarzy tamtejszych, niejaki Władysław Gmurek starał się przekonać swych sąsiadów i krewnych, że chłopi i wogóle rolnicy, którzy sprzedają drogo ziemiopłody i inne artykuły żywności, przyczyniają się w ten sposób, do wywołania spadku naszej waluty i są przez to wrogami Polski.

Wywody te nie podobały się chłopom, którzy nie posiadając argumentów na odpowiedź, wzięli się do bicia, duszenia nieszczęśliwego prelegenta, tak, iż ten wkrótce ducha wyzionął. Świadkowie, przesłuchani przez policję, oświadczyli, iż Gmurek zabitym został przez paskarzy.

Mieszkanie i 50 dolarów lokatórce, która powije bliźnięta

Pewien znany architekt amerykański Harry L. Dalsey, a zarazem bogaty kamienicznik w mieście Chicago wykończył właśnie budowę modnego „drapacza chmur" o 33 piętrach, przeznaczonego specjalnie dla rodzin, posiadających liczne potomstwo. Wykończywszy swe dzieło architekt Harry Dalsey postanowił:

1. Przyjmować na lokatorów tylko świeżo zaślubione pary, tudzież małżeństwa już posiadające dzieci.

2. Ofiarować 25 dolarów każdej lokatorce, która wyda w tym domu na świat dziecko, 50 zaś dolarów takiej, która urodzi bliźnięta.

— Lubię dzieci: one przynoszą szczęście nowopostawionym domom! oświadczył architekt-kamienicznik dziennikarzom, którzy uzyskali u niego wywiad.

Niestety, nie wszyscy właściciele kamienic są tego samego zdania.

Konkurs na dostawę mięsa

wołowego, wieprzowego i wędlin dla garnizonu w Kaliszu na przeciąg czasu od 1 maja 1922 r. do 30 lipca 1922.

Ustawowo ostemplowane oferty łącznie z kwitem na złożone wadjum w wysokości 1 proc. wartości przypadającej na mający być dostarczony towar przez cały czas trwania umowy oraz z rejentalnie legalizowanym odpisem patentu na wykonywanie zawodowo tego rodzaju dostaw, należy składać w opieczętowanych lakiem kopertach z napisem „Oferta na dostawę mięsa dla G. K. M. w Kaliszu" na ręce majora Siedleckiego P. K. U. Kalisz do godziny 14-ej poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert dnia 26 kwietnia 1922 r.

Do oferty ma być również dołączona pisemna deklaracja, że oferentowi są dokładnie znane wszystkie warunki, obowiązujące dostawcę w tej dostawie które to warunki i przybliżona ilość w klg. tyczące dostawy mogą reflektanci przeglądać w P. K. U. Kalisz u p. majora Siedleckiego codziennie do godz. 14-ej.

Wadjum składać należy w Komisji Gospodarczej Rej. Szpitala w Kaliszu.

Oferty nie odpowiadające ściśle powyższym warunkom nie będą rozpatrywane.

Jeżeli pisemny przetarg ofertowy nie da pożądanych wyników przeprowadzi Komisja ustny przetarg między najodpowiedniejszymi oferentami.

Rej. Int. Kalisz.

Zgubiono lub skradziono

Po drodze do Kalisza w czwartek zgubiono lub skradziono, **PORTFEL** z 2 Wekslami na imię J. Bromberg po 50.000 marek, jak również kartę powołania wydaną przez P. K. U. Kaliszu na imie Leo Pocztar. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać do Hotelu Europa № 14. 1142

Przetarg ofertowy.

Komisarjat Kaliskiej Grupy Obozów Internowanych ogłasza niniejszym przetarg ofertowy na dostawę ziemniaków, słomy, siana, owsa, drzewa węgla i wapna.

Ustawowo opłacone oferty należy składać do skrzynki, przeznaczonej dla ofert w kancelarji Komisarjatu Obozu № 10.

Otwarcie ofert przez Komisję Zakupów nastąpi o godz. 1-ej w południe w dniu 24. b. m.

Równocześnie ogłasza się sprzedaż z licytacji z taboru tut. Obozu 1-go konia maści siwej, lat 10 in plus.

Koń może być obejrzany na dwie godziny przed licytacją w stajni obozu № 10.

Rozpoczęcie licytacji o godz. 11-ej rano w dniu 24 bm. na terenie Obozu.

Komisarz Kaliskiej Grupy Obozów Intern. 1147

Zginął kwit od patentu

wydany przez Izbę Skarbową na sprzedaż galanterji na imię Gecel Zeler. 1135

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez P. K. U w Kaliszu na imię Franciszka Kaczmarka rocznik 1895. 1144

Zginęła karta urlopowa

wydana przez 37 p. p. w Ł. dzi na imię Józefa Finkelsteina rocznik 1900. 1140

Zginął dowód osobisty 1148

wydany przez urząd gm. Kościelec na imię Wawrzyńca Brodniaka.

Zginął DOWÓD OSOBISTY 1141

wydany przez Urząd gm. Tyniec na imię Antoniego Generowicza.

Zginął Dowód osobisty

wydany przez magistrat m. Kalisza, oraz karta powołania wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Władysława Wolniaka rocznik 1891. 1891

Zginął dowód osobisty 1143

wydany przez urząd gm. Kościelec na imię Stanisława Michalaka.

Zginął PASZPORT

wydany w Kaliszu na imię Józefa Bartnickiej. 1131

Zginęły paszporty

wydane w Kaliszu na imię Tomasza i Marjanny Grygiak 1132

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1